

Problematyka stosunków między Misją Polską do Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych a Sztabem Wojskowej Komisji Rozejmowej strony Koreańskiej Armii Ludowej/Chińskich Ochotników Ludowych w Kaesongu¹ oraz wytyczne w tej sprawie

Komisja Nadzorcza Państw Neutralnych (do której należy również Polska) w Korei działa od 1953 r. do dzisiaj. Zadaniem tego ciała jest nadzorowanie warunków rozejmu z Panmundżom, podpisanego 27 lipca 1953 r. Na jego mocy doszło do wstrzymania ognia między stronami konfliktu zbrojnego, który toczył się w Korei od 1950 r. W Panmundżom ustalono linię demarkacyjną wzdłuż trzydziestego ósmego równoleżnika. Ponadto wojska Korei Republiki Ludowo-Demokratycznej, wspierane przez ochotników chińskich, jak również jednostki Korei Południowej i jej sojuszników występujących pod flagą ONZ, miały się wycofać na odległość 2 km od linii demarkacyjnej, by utworzyć strefę demilitaryzowaną o szerokości 4 km. Uzgodniono także kwestię wymiany jeńców wojennych².

Ażeby móc realizować zobowiązania wynikające z członkostwa w KNP, powołano w Polsce specjalną Jednostkę Wojskową 2000, która miała przygotować żołnierzy i pracowników cywilnych do wyjazdu do Korei i obsługi prac

¹ Kaesŏng.

² K. Gaj, J. Zuziak, *Wojsko Polskie w międzynarodowych misjach pokojowych (1953–2011)*, „Przełęcz Historyczno-Wojskowy” 2011, nr 5 (238), s. 24.

Komisji. JW 2000 oficjalnie utworzono rozkazem ministra obrony narodowej nr 0077/ORG z 10 grudnia 1953 r.³, choć jej działalność rozpoczęła się już w maju 1952 r., gdy było wiadomo, że Polska (oprócz Czechosłowacji, Szwecji oraz Szwajcarii) wejdzie w skład KNP. Zaproszenie do udziału w pracach Komisji, wystosowane przez połączone dowództwo Koreańskiej Armii Ludowej i Chińskich Ochotników Ludowych, zostało przez PRL oficjalnie zaakceptowane 11 czerwca 1953 r. Pierwsza polska zmiana w KNP, licząca 301 osób, rozpoczęła służbę 1 sierpnia 1953 r.⁴

Siedziba KNP mieści się w Panmundzom. Początkowo jej działalność koncentrowała się głównie na pracy w 20 grupach inspekcyjnych. W skład każdej z grup wchodziło czterech oficerów (po jednym przedstawicielu państwa-członka KNP). W czerwcu 1956 r. doszło do zakończenia działań grup inspekcyjnych z powodu wzajemnych oskarżeń o stronnictwo i prowadzenie działalności wywiadowczej przez członków poszczególnych misji. Komisja ograniczała się od tego czasu do kontroli otrzymywanych sprawozdań i obserwacji, co nie wymagało już tak licznej personelu. Z biegiem czasu do pracy w Korei wyjeżdżało coraz mniej Polaków. Pod koniec lat osiemdziesiątych stan osobowy polskiej Misji został zredukowany do zaledwie siedmiu ludzi, na których czele stał szef w stopniu generała i w randze ministra pełnomocnego⁵.

Działalność Komisji budziła duże zainteresowanie Zarządu II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Z uwagi na trudności w pracy wywiadowczej, związane m.in. ze ścisłą obserwacją placówek dyplomatycznych państw komunistycznych na Zachodzie, Korea dawała dobre możliwości wyjścia z izolacji i nawiązania cennych kontaktów⁶. Selekcji kandydatów do służby w KNP dokonywano nie tylko ze względu na ich walory, które można było wykorzystać w pracy wywiadowczej, lecz także pod kątem ich stopnia wytrzymałości na trudne warunki bytowe (obcy klimat, ograniczona przestrzeń poruszania się) i stres (w każdej chwili mogły zostać wznowione działania wojenne). Członkowie Misji Polskiej od początku znajdowali się pod ścisłą kontrolą wywiadu i kontrwywiadu wojskowego KRL-D (nie wspominając o służbach zachodnich, które jednak miały na nich znacznie mniejsze możliwości oddziaływania). W sprawozdaniu z maja 1961 r. gen. bryg. Tadeusz Kunicki tak opisał relacje Polaków z Koreańczykami: „Stosunki nasze ze sztabem koreańskim są w dalszym ciągu poprawne, ale

³ Główną podstawą prawną była uchwała nr 686/53 Prezydium Rady Ministrów z 12 X 1953 r. w sprawie utworzenia, wyposażenia i utrzymania przedstawicielstwa PRL w KNP w Korei (AIPN, 397/11, Historia Jednostki Wojskowej 2000, k. 3). Pierwszym dowódcą JW 2000 był gen. bryg. Mieczysław Wągrowski; początkowo liczyła ona 330 osób.

⁴ Wcześniej (w czerwcu 1953 r.) w Korei pojawiła się licząca 30 osób grupa rekonesansowa pod dowództwem gen. Wągrowskiego. Reszta zmiany dotarła trzema transportami kolejowymi przez terytorium ZSRS i ChRL. Podróż ta trwała kilka tygodni (K. Gaj, J. Zuziak, *Wojsko Polskie...*, s. 25, 26).

⁵ AIPN, 397/11, Polityczne i wojskowe aspekty pokojowych misji ludowego Wojska Polskiego w świecie (po 1945 r.), k. 26. Od 1981 r. zawieszono stanowisko lekarza Misji.

⁶ S. Cenckiewicz, *Długie ramie Moskwy. Wywiad wojskowy Polski Ludowej 1943–1991*, Poznań 2011, s. 125. Cytowany autor podał, że w latach 1954–1984 przez KNP w Korei przewinęło się 76 pracowników Zarządu II WP. 6 spośród 680 żołnierzy zawodowych JW 2000, którzy w latach 1953–1989 służyli w Korei, 95 należało do Zarządu II WP. Jednym z 27 szefów Misji Polskiej był w latach 1967–1968 dawny szef Zarządu II, gen. bryg. Tadeusz Jedynak (AIPN, 397/11, Komisja Nadzorcza Państw Neutralnych w Korei, b.d. [1989]).

kompletna inwigilacja pracowników naszej Misji wyraźnie wzmożła się. Żaden z pracowników nie może nigdzie ruszyć się bez towarzystwa oficera ochrony. Wyczuwamy brak zaufania do nas [...]”⁷. Cytat ten pokazuje, że kreowane przez oficjalną propagandę „braterstwo” między narodem polskim i koreańskim pozostawało wiele do życzenia⁸. Liczyły się jedynie partykularne interesy KRL-D, która chciała wykorzystać każdą sposobność, w tym działalność Polaków w KNPN, do ich realizacji. Na tym tle dochodziło do wielu drobnych, lecz dokuczliwych nieporozumień i prowokacji. Specyficzna, azjatycka mentalność, z którą polscy oficerowie dotąd się nie zetknęli, często ich zaskakiwała, przez co Koreańczycy zyskiwali nad nimi przewagę w toku indywidualnych rozmów.

Zaprezentowany niżej dokument zatytułowany „Problematyka stosunków pomiędzy Misją Polską do Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych a Sztabem Wojskowej Komisji Rozjemowej strony KAL/ChOL w Kaesongu oraz wytyczne w tej sprawie z września 1989 r.” pokazuje podstawowe metody postępowania Koreańczyków z Północy wobec polskich oficerów. Jest on godny uwagi, gdyż jednostka archiwalna, w której się znajduje, uzyskała zniesienie klauzuli tajności dopiero w maju 2012 r. (na wniosek autora niniejszego opracowania). Tak szczególnie tekst dotyczący relacji polsko-koreańskich nie pojawił się dotąd w żadnym znanym autorowi wyborze źródeł.

Dokument znajduje się w jednostce archiwalnej o nazwie „Historia powstania Jednostki Wojskowej 2000, udział Polski w misjach pokojowych w Korei, Wietnamie, Laosie, Kambodży, Nigerii, [na] Bliskim Wschodzie”⁹. Powstał on w październiku 1989 r., jednakże nie zamieszczono w nim informacji umożliwiających jednoznacznie identyfikację jego twórcy. Dokument przemieszany z innymi materiałami dotyczącymi JW 2000, niemniej – z uwagi na występowanie rozbieżnych dat rocznych bądź też różnych miejsc powstania pozostałych dokumentów – na pewno nie stanowi on aneksu ani fragmentu któregośkolwiek z nich. Być może jest to załącznik do innego dokumentu, zagubionego lub znajdującego się w innej jednostce archiwalnej, warto jednak zwrócić uwagę na jego paginację (numeraacja stron od 1 do 10), a także wyczerpujące omówienie przedstawianej tematyki. Ponieważ dokument powstał w Warszawie i jest bogatym źródłem informacji na temat działalności Misji Polskiej w Korei (pada w nim często sformułowanie „nasi oficerowie”), wydaje się, że przygotowano go w dowództwie JW 2000. Z treści dokumentu wynika, że mógł on mieć dwa zastosowania: 1) przedstawienie

⁷ Fragment sprawozdania szefa Misji Polskiej KNPN w Korei, gen. bryg. T. Kunickiego dla MSZ, w sprawie inwigilacji pracowników polskich do KNPN przez KRL-D, 15 V 1961 r. [w:] Ch. Birchmeier, M. Burdelski, E. Jendraszczyk, *50-lecie Komisji Nadzoru Państw Neutralnych w Korei*, Toruń 2003, s. 133.

⁸ Polacy przebywający w miejscu kontrolowanym przez komunistów koreańskich musieli wobec nich wykonywać pewne gesty, aby nie doprowadzić do pogorszenia warunków swego pobytu. Przykładem tego mógł być meldunek gen. Leopolda Raznowieckiego (szefa polskiej Misji w latach 1988–1989), który informował: „W marcu 1989 r. wspólnie z towarzyszami z KRL-D uporządkowaliśmy w czynie społecznym rejon wokół basenu [...], natomiast w kwietniu zasadziliśmy drzewko – symbol braterstwa i przyjaźni” (cyt. za: G. Ciechanowski, *Żołnierze polscy w misjach i operacjach pokojowych poza granicami kraju w latach 1953–1989*, Toruń 2007, s. 41).

⁹ AIPN, 397/11, Historia powstania Jednostki Wojskowej 2000, udział Polski w misjach pokojowych w Korei, Wietnamie, Laosie, Kambodży, Nigerii, [na] Bliskim Wschodzie.

sytuacji w KNPB ministrowi obrony narodowej bądź też szefowi Zarządu II SG WP i 2) pełnienie funkcji instrukcji dla osób szykujących się do wyjazdu do Korei. Za pierwszym wariantem przemawia styl dokumentu, przygotowanego w formie typowego sprawozdania, w którym informowano o położeniu ogólnym, zadaniach i planowanych działaniach. Z drugiej strony stosunkowo obszerne wprowadzenie do właściwej części tekstu oraz wypunktowanie w jego drugiej części wytycznych dla członków Misji Polskiej (w trybie rozkazującym) może wskazywać na to, że materiał ten służył również jako instruktaż dla przyszłych (a także obecnych) polskich przedstawicieli w KNPB w Korei. Autor ma nadzieję, że niniejsza publikacja pomoże w przyszłości rozwiązać te wątpliwości.

Dokument, jak już wyżej sygnalizowano, składa się z dwóch części. W pierwszej z nich dokonano m.in. analizy sytuacji ogólnej członków Misji Polskiej w kontekście ich relacji z przedstawicielami KRL-D. Szczególną uwagę zwrócono na kwestie nieprawidłowego postępowania Koreańczyków z Północy wobec Polaków. Ukazano mechanizmy manipulacji stosowane przez gospodarzy, których celem było narzucenie członkom Misji konkretnych zadań i wykorzystanie ich do działalności o charakterze wywiadowczym na rzecz KRL-D. Przedstawiono również zagrożenia wynikające z aktywności północnokoreańskiego wywiadu i kontrwywiadu, zajmującego się także inwigilacją Polaków. Było to możliwe, ponieważ pracowników Misji Polskiej obsługiwał koreański personel. W drugiej części dokumentu, złożonej z ośmiu punktów, zamieszczono instrukcje dla członków Misji, które miały na celu zachowanie ich niezależności od Koreańczyków z Północy. Przekazywały one informacje użyteczne przede wszystkim w działalności o charakterze kontrwywiadowczym. Zamierzano w ten sposób uchronić polskich oficerów od manipulacji gospodarzy, a także zwiększyć poziom bezpieczeństwa w obrębie samej Misji, jak również w toku czynności wykonywanych poza jej obrębem. Część druga dokumentu jest podsumowaniem i wyciągnięciem wniosków z wywodów zaprezentowanych w części pierwszej.

1989 październik, Warszawa – Problematyka stosunków pomiędzy Misją Polską do Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych a sztabem Wojskowej Komisji Rozejmowej Koreańskiej Armii Ludowej i Chińskich Ochotników Ludowych w Kaesong oraz wytyczne w tej sprawie

Misja Polska do Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei powołana została na mocy Układu Rozejmowego z 1953 r.¹

Udział Polski i Czechosłowacji w KNPN jest wynikiem zaproszenia przez stronę Północną (KRL-D), natomiast strona Południowa swoimi rzecznikami w KNPN uczyniła przedstawicieli Szwecji i Szwajcarii.

Ten układ i rozdział ról ma dzisiaj swoje praktyczne odzwierciedlenie i rzutuje na sytuację i warunki działania naszej Misji, a także na stosunki z Koreańczykami (KRL-D), którzy pełnią rolę gospodarzy wobec misji znajdujących się na ich terenie – na północ od linii demarkacyjnej – w Panmujomie².

^aBezpośrednim organem odpowiedzialnym za warunki pobytu i pracy Misji jest Wojskowa Komisja Rozejmowa strony Północnej i jej sztab, który znajduje się w Kaesongu, odległym o 10 km od siedziby Misji, tj. około 15 minut jazdy samochodem^{3a}.

W skład WKR wchodzi przedstawiciele Koreańskiej Armii Ludowej (KAL) i Chińskich Ochotników Ludowych (ChOL).

Ze strony KAL do WKR wchodzi pięciu starszych oficerów, z generałem na czele, oraz pomocnicy sztabowi, a także obsługa logistyczna. Wszyscy oficerowie posiadają wyższe wykształcenie, a niektórzy znają język angielski i rosyjski.

^bW sąsiedztwie siedziby Misji znajduje się tzw. garnizon obsługi (obsługujący również Misję Czechosłowacką), w skład którego wchodzi dowództwo pododdziału obsługi (trzech oficerów)^{3b}, żołnierze ochrony, kierowcy (około dziesięciu ludzi) oraz personel bezpośredniej obsługi Misji (kucharze, kelnerzy, oficjanci itp.).

Kontakty z oficerami sztabu WKR KAL/ChOL są stosunkowo częste, nawet kilka razy w tygodniu, i w większości przypadków z ich bezpośredniej inicjatywy. Spotkania odbywają się bądź na terenie Misji (u szefa lub zastępcy), bądź zapraszają [oni] do sztabu w Kaesongu.

Większość spotkań, na które [Koreańczycy z Północy] zapraszają zwykle szefa Misji, zastępcę i sekretarza³, ma charakter informacyjno-instruktażowy. Prezentują [oni] wówczas swoje stanowisko i punkt widzenia na sprawy ich interesujące oraz swoje zamiary w ramach WKR. Są to oczywiście zawsze jednostronne poglądy, wypaczające obiektywną ocenę sytuacji, a szczególnie dotyczy to zajmowania stanowisk przez stronę południową i jej działalność w ramach WKR.

^{a-a} *Akapit podkreślony odręcznie.*

^{b-b} *Fragment zdania podkreślony odręcznie.*

¹ Oryginalny tekst dokumentu w języku angielskim dostępny m.in. w zasobach National Archives, General Records of the United States Government (Record Group 11), Treaties and Other International Agreements Series No. 2782, Korean War Armistice Agreement, 27 VII 1953. Dokument dostępny również on-line.

² Panmundżom.

³ Charakterystykę kompetencji poszczególnych członków Misji Polskiej przedstawiono m.in. w: AIPN, 397/11, Zakres obowiązków Misji Polskiej do KNPN w Korei, 4 V 1987 r., k. 79–93.

W czasie takich spotkań gospodarze zawsze usiłują narzucić swoje poglądy i udzielają wręcz wytycznych do prezentowania stanowisk przez naszą Misję (oczywiście wspólnie z Czechosłowacją) na forum KNPN w konfrontacji ze Szwedami i Szwajcarami.

W większości przypadków stanowisko Koreańczyków (KRL-D) bywa nie do przyjęcia, gdyż prowadziłoby do zadrażnień lub rozbicia jedności KNPN. W tej sytuacji wymagany jest takt i cierpliwa perswazja, aby ze zrozumieniem przyjąć stanowisko gospodarzy, a jednocześnie wykazać trudności w realizacji i niemożliwość przekonania strony południowej do przyjęcia takich samych poglądów lub podjęcia określonych działań. Niewskazana jest natomiast zdecydowana odmowa lub zajęcie stanowiska przeciwnego. Najwłaściwszym wyjściem jest przyjęcie informacji do tzw. akceptującej wiadomości, bez konkretnych deklaracji urzędziwistnienia jej w praktyce. Można obiecać spróbowania przekazania mniej drażliwych spraw i przekonywania strony południowej na forum nieformalnych posiedzeń KNPN.

Ogólnie rzecz biorąc, współpraca z gospodarzami oficjalnie i pozornie jest bardzo dobra, ma jednak swój specyficzny charakter.

Deklaracja o przyjaźni i współpracy między PRL a KRL-D⁴ – podpisana w 1986 r. przez W[ojciecha] Jaruzelskiego⁵ i Kim Ir Sena⁶ – określa m.in. „Strona polska popiera pokojowe propozycje KRL-D w sprawie wycofania obcych wojsk z Korei Południowej, osiągnięcia pokojowego zjednoczenia kraju... Obie strony uważają, że Komisja Nadzorcza Państw Neutralnych w Korei, której członkami są Polska, Czechosłowacja, Szwecja i Szwajcaria, spełnia ważną misję oraz nadal opowiadają się za ścisłym przestrzeganiem postanowień Układu Rozejmowego. Strona koreańska wyraża uznanie dla Polski za jej aktywne uczestnictwo w KNPN w Korei... Powyższe zobowiązuje naszą Misję (wraz z Misją CSRS) do reprezentowania na forum KNPN interesów KRL-D, jednakże w zakresie obowiązującej neutralności – określonej właśnie w Układzie Rozejmowym. Jednakże codzienna praktyka i spotkania z Koreańczykami ze sztabu w Kaesongu stwarzają wrażenie, że oni traktują to nasze moralne zobowiązanie jako pełną gotowość do czynienia i wykonywania wszystkiego, **co oni chcą, kiedy chcą i jak chcą**. W ich przekonaniu w sprawach koreańskich nie możemy mieć żadnych innych poglądów, które byłyby sprzeczne lub rozmiętały się chociaż częściowo z ich poglądami.

Ponadto współpracę z gospodarzami utrudnia ich niezdecydowanie, nieufność i jakoby obawy przed podjęciem przez nas decyzji (własnej), głównie w sprawach dotyczących ich kontaktów z Południem – mimo nieustannego propagandowego nacisku na zjednoczenie Korei i rzekomej konieczności rozwoju kontaktów pomiędzy Koreańczykami obu części półwyspu.

⁴ Deklarację podpisano podczas oficjalnej wizyty Wojciecha Jaruzelskiego w KRL-D 24–29 IX 1986 r. Więcej na temat przebiegu wizyty i treści deklaracji przyjaźni i współpracy zob. np. w: Bałtycka Biblioteka Cyfrowa, *W[ojciech] Jaruzelski zakończył oficjalną wizytę przyjaźni w KRL-D i przybył z wizytą roboczą do ChRL*, „Głos Pomorza”, 29 IX 1989.

⁵ Wojciech Jaruzelski (1923–2014) – polski dowódca wojskowy i działacz komunistyczny, w 1986 r. pełnił funkcję I sekretarza KC PZPR i przewodniczącego Rady Państwa.

⁶ Kim Ir Sen (1912–1994) – koreański polityk, w 1948 r. proklamował powstanie KRL-D, której był przywódcą jako premier (od 1953 r. miał również stopień marszałka KAL); w 1972 r. objął stanowisko prezydenta KRL-D, które piastował aż do śmierci.

Zdarzało się bardzo często, że początkowo wyrażali zgodę i aprobowali inicjatywy KNP, następnie wysuwali coraz to nowe argumenty w celu ich storpedowania, a dopiero gdy ich działania były ewidentnie nielogiczne, zmieniali zdanie i wycofywali się do pozycji wyjściowych. Przykładem takim, jednym z bardzo wielu, niech będzie inicjatywa doprowadzenia do spotkania obu starszych członków WKR po objęciu stanowiska przez nowego generała z KAL, do którego to wreszcie nie doszło mimo komplikacji formalnych i nieformalnych ze strony Północy.

Indoktrynacja oficerów naszej Misji (głównie szefa i zastępcy) zaczyna się już od pierwszych godzin po przylocie do Phenianu⁷. Protokół [dyplomatyczny] wymaga złożenia wizyty w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i w Ministerstwie Obrony KRL-D. Podczas tych wizyt w obu resortach, po grzecznościowym powitaniu, następuje obszerna informacja o napiętej sytuacji na Półwyspie Koreańskim, zagrożeniu wojennym ze strony Południa, a szczególnie o niebezpieczeństwie związanym z pobycem wojsk amerykańskich. Dużo uwagi poświęca się przy tym na wykazanie roli KNP w rozładowaniu napięcia i konieczności udziału Misji w walce z amerykańskim imperializmem. Padają wręcz stwierdzenia, że neutralność KNP trzeba uznać za fikcję i skupić całą działalność na obronie interesów i stanowiska zajmowanego przez nich we wszystkich sprawach. W obydwu spotkaniach uczestniczą oficerowie ze sztabu w Kaesongu, oni też są organizatorami tych spotkań. W podobnym duchu odbywają się spotkania, rozmowy i informacje udzielane oficerom Misji (głównie szefowi, zastępcy i sekretarzowi) podczas roboczych wizyt w sztabie WKR w Kaesongu.

W kontaktach z oficerami ze sztabu WKR i przy ustaleniach stanowisk związanych z postępowaniem Misji w ramach KNP należy uwzględnić wpływ **stanowiska Misji Czechosłowackiej**.

W praktyce najczęściej bywa tak, że Koreańczycy składają najpierw wizytę w Misji CSRS, sondują ich opinie i stanowiska, a następnie przychodzą do naszej Misji w tej samej sprawie, po czym konfrontują obydwie punkty widzenia.

W kontaktach z Misją Czechosłowacką deklaruje się, że będziemy uzgadniać wspólne przedsięwzięcia, zajmować takie samo stanowisko na forum KNP, podejmować wspólne decyzje i wzajemnie wspierać inicjatywy. Odbywa się to zwykle wcześniej w ramach tzw. bieżących kontaktów pomiędzy obydwoma Misjami.

W praktyce bywa jednak stosunkowo często tak, że mimo wcześniej przyjętych uzgodnień Czesi zmieniają zdanie i postępują inaczej, a właściwie według ostatniej woli gospodarzy, a to dlatego, że wykazują przesadną uległość polityczną w stosunku do nich, a ponadto posiadają dużo mniej swobody politycznego działania z własnej inicjatywy, ograniczonego przez centralę w Pradze. Na przykład w wyniku otwarcia polskiego przedstawicielstwa handlowego w Seulu przedstawiciele Korei Południowej w WKR wykazują dużo sympatii i zapraszają na imprezy organizowane w ramach WKR (m.in. przy zmianach na stanowiskach) – oczywiście Misja Czechosłowacka nie uzyskuje zgody swojej centrali i wówczas dla dobra współpracy jesteśmy zobowiązani rezygnować z udziału w tych imprezach.

⁷ Pjongjang.

Takie stanowisko uległości politycznej CSRS wobec gospodarzy rzutuje nie tylko na dobro współpracy z nami, lecz także w dużym stopniu ukierunkowuje Koreańczyków (KRL-D) wobec naszej Misji. Uważają [oni] bowiem, że w porównaniu z Czechosłowakami nie zawsze i nie w pełni działamy na ich korzyść i uchylamy się od obrony ich interesów na forum KNP.

Problem współpracy jest przez Koreańczyków rozumiany jednostronnie. Od nas chcą otrzymywać wszelkie informacje ich interesujące, natomiast z nami nie chcą się dzielić żadnymi informacjami. Problem ten istnieje od wielu lat, można by stwierdzić, że od początku istnienia Komisji⁸. Przy czym charakter i zakres zmieniał się w zależności od stanowisk i reakcji kolejnych kierownictw naszej Misji wobec ich przedsięwzięć.

Głównym obiektem ich zainteresowania są oficerowie, którzy posiadają bezpośrednie kontakty służbowe z oficerami amerykańskimi, południowokoreańskimi, szwedzkimi i szwajcarskimi – szef, zastępca, sekretarz i oficer analityczny. Nie znaczy to, że nie starają się również pozyskać i innych osób z Misji, ale wykorzystują to raczej w sensie pomocniczym. Z praktyki wynika, że przedsięwzięcia wobec szefów Misji są ograniczone, chyba że sami oni wychodzą z inicjatywą.

Sposób podchodzenia do naszych oficerów jest bardzo prosty, ale jednocześnie bardzo stanowczy – można rzec nachalny. Po przyjeździe oficera do Misji, oprócz rozmów oficjalnych w Phenianie, [Koreańczycy] dążą do przeprowadzenia, możliwie jak najszybciej, rozmowy indywidualnej.

Przy pierwszych kontaktach i rozmowach starają się naprowadzić na pewne stwierdzenia, nawet w formie ogólnej, na których później budują zobowiązania. Dlatego też trzeba być bardzo czujnym podczas tych pierwszych rozmów, bowiem poszczególne, przyjazne wypowiedzi mogą w ich rozumieniu świadczyć o gotowości do „współpracy”, a tym samym zachęcać ich do dalszych działań w tym kierunku. ^cPonieważ metody ich działania są zawsze takie same, można więc przedstawić scenariusz takiej rozmowy. Wstępem jest zawsze podkreślenie przyjaznych i bardzo dobrych stosunków oraz dobrej współpracy z poprzednikiem, co z reguły jest nieprawdą^c. Po czym informują, identycznie jak podczas oficjalnej rozmowy w Phenianie (w MSZ i MON)^{10d}, o aktualnej sytuacji wojskowo-politycznej na Półwyspie; następnie prezentują swoją wolę walki o zjednoczenie Korei, przy czym wskazują na potrzebę obserwowania poczynąń militarnych Południa i stacjonujących tam wojsk amerykańskich, aby w końcu stwierdzić konieczność wspólnej walki przeciwko imperializmowi, jako naszemu wspólnemu wrogowi, powołując się oczywiście na deklarację o przyjaźni i współpracy między naszymi krajami (prezentowaną we fragmentach powyżej). Następnie wyrażają wdzięczność pod adresem nieobecnych oficerów za ich zaangażowanie oraz pomoc, jaką im dotychczas udzielali, i że mają nadzieję, iż rozmówcy także będą kontynuować te dobre tradycje, za co [gospodarze] bardzo będą wdzięczni. Oficerowi nasi z grzeczności godzą się na dalsze spotkania w celu wymiany poglądów na

^c Fragment tekstu podkreślony odręcznie.

^d *Dotyczy szefów misji i ich zastępców* (przyp. w tekście oryginalnym).

⁸ Podobna sytuacja miała miejsce podczas II wojny indochińskiej (AIPN, 648/28, Notatka informacyjna dotycząca poglądów i opinii środowiska dyplomatycznego w Hanoi na temat sytuacji w Wietnamie, 14 IV 1968 r., k. 283–282).

różne tematy, natomiast nie deklarują żadnych zobowiązań. Podczas kolejnych rozmów, które z ich inicjatywy następują stosunkowo szybko, zainteresowania ich dotyczą pracy w ramach KNPN oraz problemów aktualnie rozpatrywanych na oficjalnych posiedzeniach Komisji. Sugerują swój punkt widzenia na poszczególne problemy oraz stawiają konkretne pytania i żądają odpowiedzi, a jeśli udzielona odpowiedź ich nie satysfakcjonuje, to stawiają wtedy pytania bardziej szczegółowe. Większość [naszych] oficerów reaguje na powyższe nieukrywaniem lekceważeniem, co wcale nie zraża ich, a wręcz próbują stawiać zadanie, używając wprost słowa „zadania”, i powtarzają je parokrotnie. Bardziej opanowani oficerowie i wcześniej przygotowani (instruktaże w centrali przed wyjazdem) na takie postępowanie gospodarzy – stwierdzają grzecznie i stanowczo, że gotowi są wysłuchać interesujących ich problemów i traktować je jako prośby. W świetle powyższego ustalono następującą płaszczyznę działania (współpracy): nie będzie więcej spotkań (rozmów) indywidualnych z oficerami niższego szczebla służbowego Misji, a ze sprawami będącymi w sferze ich zainteresowania będą zwracać się do szefa Misji lub jego zastępcy.

Powyższe zasady zostały przez gospodarzy zaakceptowane, jednakże nie zostały dotrzymane, bowiem wkrótce ponowili próby nawiązania kontaktów indywidualnych z naszymi oficerami. I chociaż oficerowie są merytorycznie przygotowani do takowych spotkań, tym niemniej jest to nadal problem istotny, niezręczny i męczący.

Zakres zainteresowań sztabu KAL w Kaesongu jest wszechstronny. Począwszy od prezentowanych stanowisk stron w KNPN i WKR oraz stanowisk poszczególnych oficerów tych stron odnośnie [do] aktualnych zagadnień mandatowych, wyrażanych na oficjalnych i nieoficjalnych posiedzeniach poprzez problematykę polityczno-militarną na Południu, w tym: ćwiczenia wojskowe (głównie „Team Spirit”⁹), stacjonowanie amerykańskich wojsk, umocnienia na trasie Panmunjom–Seul itp., a skończywszy na charakterystykach osobowych poszczególnych oficerów ze składu KNPN WKR. Z powyższego pakietu „zadań” tylko niektóre na zasadzie „prośb” były spełniane. I tak: przekazywano niektóre informacje z posiedzeń, udostępniano dane dotyczące umocnień (w ogólnym zarysie), przekazywano wykorzystaną prasę południową. Wymiana informacji i prasy pomiędzy Misją a sztabem KAL odbywała się zawsze kanałami oficjalnymi (przez szefa Misji lub jego zastępcę). Natomiast nie było wymiany informacji ze strony gospodarzy. Współpraca z ich strony ograniczała się jedynie do obowiązującego zabezpieczenia potrzeb logistycznych Misji. Przy czym należy zaznaczyć, że w ostatnim okresie – przed i podczas Festiwalu Młodzieży i Studentów w Phenianie oraz w wyniku zorganizowania przedstawicielstwa handlowego PRL w Seulu, a także przygotowań do nawiązania stosunków dyplomatycznych z Koreą Południową – współpraca ta uległa znacznemu, widocznemu pogorszeniu.

⁹ „Team Spirit” – zintegrowane manewry wojskowe z udziałem jednostek Stanów Zjednoczonych i Korei Południowej, które odbywały się w latach 1976–1993. W 1992 r. Korea Północna jednostronnie wycofała się z rozmów dotyczących zamknięcia swego programu nuklearnego, jako przyczynę tego podając ostatnie manewry „Team Spirit”. Z tego też powodu manewry w latach 1994–1996 zostały zawieszono.

Na podstawie ogólnikowych rozmów i praktycznie nic nieznaczących stwierdzeń, gospodarze czują się upoważnieni do przedstawiania wybranym oficerom swoich potrzeb, używając wprost lub pośrednio słowa „zadanie”. Po wysłuchaniu ich potrzeb, bez wyraźnego i stanowczego sprzeciwu ze strony odbiorcy (często w wyniku braku dobrej znajomości języka) – uważają, że przyjmuje się prezentowany problem do wykonania. Ośmiela to ich do podejmowania nowych przedsięwzięć. Na podkreślenie zasługuje to, że gospodarze uważają naszą Misję (ich jednoznaczne rozumowanie) za jedno ze swoich narzędzi walki z imperializmem na tym terenie i nie pozwolą się przekonać, że może być inaczej. A gdy sprawa nie przebiega po ich myśli lub zauważają jakikolwiek cień sprzeciwu, to czują się bardzo urażeni. Tak więc w kontaktach codziennych z nimi niezbędna jest stanowczość i jednoznaczne prezentowanie naszego stanowiska – członka Komisji Neutralnej, gdyż to jedynie ich trochę powstrzymuje, chociaż nie na długo.

Powyższe wskazuje na to, że jest to powszechnie stosowana – przez miejscowe służby specjalne (KRL-D) wobec przedstawicielstw KNPN – metoda pozyskiwania interesujących osób do współpracy, chociaż w marginalnym lub pomocniczym zakresie. Przy czym zachęającym motywem do takiego działania wobec naszych oficerów było to, że nie zawsze znajdowało sprzeciw ze strony poszczególnych kierowników naszej Misji.

“Stwierdza się, że podstawowym elementem do takowego działania jest stała obserwacja naszych oficerów, prowadzona przez oficerów KAL w miejscach pełnienia przez nich służby, tj. na linii demarkacyjnej, w strefie wspólnego bezpieczeństwa, podczas podróży do sztabu KAL w Kaesongu czy wyjazdów do Phenianu. Stała obserwacja jest również prowadzona w miejscu zakwaterowania Misji – przez sprzątaczy, kelnerów, kierowców itp. (przy okazji są sprawdzane/przeglądane pomieszczenia, szafy, szafki itp.)¹⁰. Kierowcy ponadto są zobowiązani składać codzienne meldunki odnośnie [do tego], kogo i gdzie wozili, co kto robił, z kim się spotykał, gdzie i co kupił itp. Ważnym źródłem informacji są towarzyszący naszym oficerom ich ludzie podczas podróży służbowych i rekreacyjnych (wycieczek). Innym elementem działania jest nagminnie stosowany sposób jawnego i wręcz nachalnego przysłuchiwania się rozmowom prowadzonym przez naszych oficerów ze swoimi odpowiednikami z KNPN lub oficerami ze składu WKR. Ponadto, na podstawie określonych faktów, stwierdzono, że w pomieszczeniach zakwaterowania członków Misji znajdują się urządzenia podsłuchowe, a także istnieje przekonanie, że gospodarze prowadzą stały nasłuch naszej radiostacji^e.

Na podstawie własnych obserwacji i rozmów z partnerami z KNPN ^fjest wiadomym, że na linii demarkacyjnej, w strefie wspólnego bezpieczeństwa [biura Komisji] oraz w miejscach zakwaterowania działają niezależnie od siebie,

^{e-e} *Akapit podkreślony odręcznie.*

^{f-f} *Fragment akapitu podkreślony odręcznie.*

¹⁰ Pułkownik Marian Reinberger, członek Misji Polskiej w latach 1989–1990 pełniący funkcję oficera analitycznego, stwierdził: „Byłem [...] zaskoczony, że nasz kucharz, Mu Tomu, który pracował od początku powstania polskiej misji, doskonale rozumiał polską mowę, chociaż oficjalnie nie przyznawał się do tego. Podobnie postępowali inni Koreańczycy z naszej obsługi, np. kierowcy samochodów osobowych” (M. Reinberger, *Koreańskie wspominki*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2011, nr 5 (238), s. 108).

ale w ścisłej współpracy, kontrwywiad i wywiad wojskowy. Kontrwywiadowi podlegają kierowcy, kucharze i kelnerzy (sprzątacze), a także służba łączności (centralna – obsługa, konserwatorzy) oraz zastępca szefa naczelnego obiektu zakwaterowania. Wywiadowi natomiast podlegają oficerowie KAL ds. kontaktów z oficerami łącznikowymi WKR na linii demarkacyjnej oraz z misjami, a także wszyscy tłumacze oraz szefowie naszego obiektu^f.

Wskazówki dotyczące postępowania w kontaktach z Koreańczykami (z KRL-D)

1. Podczas spotkań i rozmów z oficerami koreańskimi ze sztabu WKR w Kaesongu (KAL) należy przestrzegać zasady – **nie mogą się one odbywać indywidualnie**, tj. z udziałem tylko jednego naszego oficera.

Koreańczycy ze swej strony bardzo tego przestrzegają – **nigdy nie przychodzą na spotkanie do Misji pojedynczo**. W przypadku braku drugiego oficera ze sztabu WKR, biorą do towarzystwa oficerów ze składu kierownictwa obsługi w Panmunjomie.

2. Należy kategorycznie unikać w trakcie rozmów deklarowania spełnienia przedstawionych przez Koreańczyków propozycji lub próśb w sprawach merytorycznej działalności KNPN, a szczególnie w sprawach dotyczących kontaktów i współdziałania ze stroną Południową. Trzeba więc stosować taktykę, którą stosują sami Koreańczycy, a mianowicie – [§]każdy problem zgłoszony przez członków Misji przyjmują do przemyślenia i rozpatrzenia, zwlekając w ten sposób z konkretną odpowiedzią, która i tak z reguły bywa negatywna[§]. Każda zdecydowana odmowa „współpracy” powoduje długotrwałą indoktrynację z ich strony. Tłumaczą i przypominają wówczas sytuację na Półwyspie Koreańskim, posługując się propagandowymi sloganami, podkreślają rolę Misji i jej zadanie w walce z imperializmem amerykańskim; wypominają koszty jej utrzymania¹¹ itp.

3. ^hOmawianie wszelkich spraw dotyczących działalności Misji, a szczególnie kontaktów z przedstawicielami Południa (w tym planowanych wyjazdów na Południe) należy przeprowadzać poza pomieszczeniami zamkniętymi. Najlepiej podczas spacerów dookoła basenu lub po drogach dojazdowych do rejonu Misji^h.

ⁱTrzeba mieć ciągle na uwadze, że pomieszczenia i telefony w Misji są „wypożyczone” w urzędzenia podsłuchowe. Podsłuch jest stosowany również w pokojach hotelowych, gdzie kwaterują nasi oficerowie podczas pobytów w Phenianieⁱ.

^{§§} *Fragment zdania podkreślony odręcznie.*

^{h-h} *Akapit podkreślony odręcznie. Na lewym marginesie na wysokości akapitu wpisano odręcznie wykrzyknik i symbol „#”.*

ⁱ⁻ⁱ *Akapit podkreślony odręcznie. Na lewym marginesie na wysokości akapitu wpisano odręcznie dwa wykrzykniki i symbol „#”.*

¹¹ Przedstawiciele KRL-D byli np. niechętni odwiedzinom żon i dzieci członków Misji Polskiej, co argumentowali m.in. brakiem dostatecznej ilości żywności. Koreańczycy skarżyli się, że w konsekwencji musieli ograniczyć racje żywnościowe dla własnych żołnierzy (AIPN, 397/11, Propozycje organizacyjno-etatowe Misji Polskiej do KBPN w Korei przedstawione przez gen. bryg. K[azimierza] Steca, czerwiec 1990 r., k. 71).

W czasie podróży samochodem wszystkie działania, rozmowy i zachowania oficerów są 'bacznie obserwowane i „notowane” przez kierowców koreańskich^l.

4. Koreańczycy są nad wyraz przewrażliwieni na punkcie ich polityki, ideologii i sytuacji politycznej w kraju. Szczególnie dotyczy to kultu dla prezydenta Kim Ir Sena¹².

Odmienne zdanie lub próba krytycznego spojrzenia spotykają się z natychmiastowym i ostrym zarzutem nieznamości realiów koreańskich i posądzeniem o wrogi stosunek do narodu, który żyje w „najwyższym szczęściu”, ale jest tragicznie podzielony z powodu działania imperialistów.

Mając zatem na względzie utrzymanie poprawnych stosunków z nimi i biorąc pod uwagę ich mentalności, należy unikać i rezygnować z krytyki ich poglądów. Oprócz działań oficjalnych, zgodnych z literą „mandatu”, należy w swoim postępowaniu wobec gospodarzy zachowywać przyjazny stosunek i prezentować chęć swojej pomocy dla nich, oczywiście w formie i w zakresie dostępnym i zgodnie z oficjalnym stanowiskiem służbowym.

5. Koreańczycy zwracają bardzo dużą uwagę na wszelkie wypowiedzi pozytywne o ich działaniach i osiągnięciach. Ma to szczególne znaczenie w toastach ogłoszonych z okazji uroczystości i imprez okolicznościowych organizowanych przez gospodarzy (imprez takich jest około 30 w ciągu roku).^k Przy wygłaszaniu toastów należy zachować określoną zwyczajową i ściśle przestrzeganą kolejność wymieniania osobistości i gości (zaczynając oczywiście od prezydenta Kim Ir Sena)^k.

6. Podczas udziału w imprezach okolicznościowych i rocznicowych wymagane jest wręczanie prezentów, o które Koreańczycy wręcz dopominają się i przypominają przy każdej poprzedzającej okazji^l.

^lRównież podczas wycieczek organizowanych przez gospodarzy oraz zwiedzania obiektów muzealnych wymagane jest wręczanie drobnych upominków (proporczyków, znaczków okolicznościowych, albumów itp.)^l. W przypadku niedopełnienia takiego obowiązku organizatorzy nie szczędzą uszczypliwych komentarzy i uwag.

7. W czasie pobytu i pracy w KNPN w stosunkach z Koreańczykami należy utrzymywać linię postępowania zgodną z wytycznymi MSZ w zakresie polityki PRL wobec KRL-D i na bieżąco realizować polecenia centrali w tym zakresie.

Nie należy przy tym zbyt angażować się w praktyczną realizację koreańskiej polityki dotyczącej zjednoczenia Półwyspu Koreańskiego. Pomimo propagandowej

^l Fragment zdania podkreślony odręcznie.

^{k-k} Zdanie podkreślone odręcznie. Na lewym marginesie na jego wysokości wykonano odręcznie wykrzyknik.

^{l1} Akapit podkreślony odręcznie.

^{l1} Zdanie podkreślone odręcznie.

¹² Jeden z weteranów Misji Polskiej wspominał po latach: „Któregoś dnia wybrałem się do kina w Kaesong. Podczas wyświetlania filmu kilka razy na ekranie pokazano Kim Ir Sena. Publiczność każdorazowo wstawała i oklaskami witała ukochanego wodza. Robiłem to samo, żeby nie potraktowano mnie źle. Nigdy już do kina nie poszedłem” (S. Łapeta, *Ładuj trzema!*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2011, nr 5/238, s. 105). Inny polski żołnierz wspominał: „Będąc wśród społeczeństwa północnokoreańskiego, odniosłem wrażenie, że żyje ono i pracuje wyłącznie po to, by czcić wielkiego wodza – prezydenta Kim Ir Sena” (M. Reinberger, *Koreańskie wspominki...*, s. 111).

presji dotyczącej zjednoczenia kraju w codziennych informacjach, wystąpieniach i rozmowach, w przypadku konkretnych prób inicjatywy w tym kierunku (np. zorganizowanie wspólnego spotkania przedstawicieli obu stron) przyjmowane jest to przez Koreańczyków bardzo niechętnie i zazwyczaj torpedowane.

8. ^mW związku z przedsięwzięciami penetracji pomieszczeń przez obsługę koreańską należy starać się być obecnym podczas prowadzenia prac w pomieszczeniach (naprawy, sprzątania itp.). W przypadku braku takiego nadzoru zdarzały się nawet przypadki celowego uszkodzania sprzętu elektronicznego w celu zakłócenia odbioru stacji południowych^{14m}.

Natomiast w czasie wyjazdu większej liczby członków Misji poza teren Panmunjomu (do Kaesongu lub Phenianu) należy wzmocnić służbę dyżurną na obiekcie Misji, lecz także dla zapobieżenia poczynąń przez Koreańczyków i swobodnej penetracji pomieszczeń¹⁵ⁿ.

Źródło: AIPN, 397/11, k. 58–67, mps.

Przemysław Benken (ur. 1985) – historyk wojskowości i politolog, doktor, pracownik Referatu Badań Naukowych OBEP w Szczecinie. Interesuje się historią wojskowości XIX–XX w., stosunkami międzynarodowymi, a także zagadnieniami związanymi z kolektywizacją i planowym skupem zboża na Pomorzu Zachodnim. Do jego najważniejszych publikacji należą *Ofensywa Tet 1968* (2010), *Ap Bac 1963* (2011), *Ofensywa Wielkanocna 1972. Kulminacyjny punkt wojny wietnamskiej* (2012) i *Wojna zuluska 1879* (2012).

^{m-m} *Akapit podkreślony odręcznie. Na lewym marginesie na wysokości akapitu wpisano odręcznie trzy wykrzykniki.*

ⁿ *Na lewym marginesie na wysokości akapitu wpisano odręcznie wykrzyknik.*